

GAZETA LWOWSKA.

Wtorek

N^o. 94.

11. sierpnia 1840.

Przegląd artykułów.

Wiadomości krajowe: Ze Lwowa: (Powrót JKMości Arcyksięcia Gubernatora jeneralnego.) — Z Łańcuta. — Z Wiednia. — **Zagraniczne:** Brazylja. — Hiszpanja. — Anglja: Sprawy Wschodu z powodu wieści o traktacie z wyłączeniem Francji. — Francja: Przygotowania do uroczystości lipcowych. — Turcja: Posłannik egipski z niezłym powraca. — Nadzieja prędkiego ukończenia powstania syryjskiego. — **Nowiny Lwowskie.** — **Wiadomości handlowe i przemysłowe:** Lwów: (O splawie Dniestru.) — Ołomuniec. — Londyn. — (Dodatek nadzwyczajny.) Niektóre podania statystyczne o Galicyi w r. 1840. — O syropie z krochmalu kartosłowego z fabryki lachowickiej w obwodzie stryjskim. —

Wiadomości krajowe.

— Ze Lwowa. —

JKMość najdostojniejszy Arcyksiążę Ferdynand Austryjacko-Esteński, cywilny i wojskowy Gubernator jeneralny Galicyi, wrócił do stolicy naszój w najpożądańszim zdrowiu d. 9. b. m. o godzinie 5tej zrana.

JKMość obrał drogę przez Sącz, dokąd wyjechał na przeciw JKMości synowiec Jego najdostojniejszy Arcyksiążę Ferdynand Modeński. Tak w Starym- jakoteż Nowym-Sączu oglądano wszelkie zakłady i nocowano w tém ostatniem miejscu. Z tamtąd Obadwaj Arcyksiążęta udali się przez Jasło, Pilzno, Rzeszów do Łańcuta, z kąd Sam JKMość najdostojniejszy Gubernator jeneralny puścił się w dalszą drogę do Lwowa.

We czwartek, to jest: dnia 13. sierpnia r. b. o godzinie 10tej przed południem, odbywać się będzie popis doroczny młodzieży głuchoniemój, w gmachu tegoż zakładu. Dyrekcja onegoż poczytuje sobie za obowiązek, okoliczność tę podać do publicznej wiadomości, zapraszając na rzeczony popis miłośników tej metody uczenia.

— Z Łańcuta d. 7. sierpnia 1840. —

Wczoraj o godzinie 3½ po południu Jego Królewiczowska Mość Arcyksiążę Ferdynand, cywilny i wojskowy jeneralny Gubernator Królestw Galicyi i Lodomeryi, wracając z Wiednia do Lwowa, zjechał do Łańcuta w najpożądańszim zdrowiu, i równie jak ostatnią razą w przejeździe ze Lwowa do Wiednia w miesiącu czer-

wcu, najlaskawiej zajął pomieszkanie w zamku łańcutckim, Alfreda hrabi Potockiego własnym. — Jego Królewiczowska Mość Arcyksiążę Ferdynand Modeński, pułkownik kirysjerów, bawiący tu w Łańcutcie już od miesiąca czerwca dla ćwiczeń wojskowych we własnym swoim tu stojącym pułku, jeszcze d. 3. sierpnia wyjechał z Łańcuta przez Pilzno i Jasło do Nowego-Sącza, aby tamże najdostojniejszego swego Stryja, wracającego tym traktem z Wiednia do Lwowa, z podróży powitać, i Temuż z Nowego Sącza tu znowu przez Jasło i Pilzno do Łańcuta towarzyszył.

— Z Wiednia. —

JKRMość najwyższim postanowieniem z dnia 25go lipca r. b. raczył radcę wisznickiego Sądu karnego, Maurycego Hoch, przenieść najlaskawiej w tymże charakterze do lwowskiego Sądu karnego.

Wiadomości zagraniczne.

Brazylja.

Według doniesień z Rio Janeiro pod d. 23. maja, w Senacie większością jednego głosu odrzucono wniosek, zmierzający do ogłoszenia wielebniem piętnasto-letniego Cesarza.

Hiszpanja.

Według najnowszych wiadomości z Barcelony (czerpanych z pism włoskich), Espartero d. 20go lipca nakazał z własnego popędu rozbrojenie zbuntowanego spolsztwa w tém mieście, zagrożiwszy, iż wszystkich, nie chcących broni oddać, rozstrzelać każe. Jenerał Leon dla obrony Królowej zbliżył się ku Barcelonie w 15,000 ludzi.

List z Paryża pod d. 27. lipca wyraża się o sprawach hiszpańskich w sposobie następującym: »Byli ministrowie hiszpańscy Perez de Castro i generał Cleonard, przybyli do Perpignan, a z tamąd jadą do Paryża. P. Miraflores, poseł Hiszpanii przy Królu Francuzów, przesłał Królowej Hiszpańskiej swoją dymisyję. Sekretarzowi poselstwa poruczono kierunek interesów. Listy nasze z Barcelony pod d. 21. lipca, malują nader niepewnym położenie tamtejsze. Spokojność tego miasta była ciągle zagrożoną. Najmniejszy wypadek, jeden *vivat*, jeden jeneralowi Espartero wyprawiony tryumf, może co chwila dawne rozruchy wywołać. Ministeryjum jest tylko tymczasowem i pojmuje tak dobrze swe położenie, iż nawet programu nie ogłosiło. Królowa nie śmie się po ulicach pokazywać i woli przejeżdzać się po brzegach morza. Dwie tylko okoliczności rokują nadzieję ocalenia kraju i Królowej: generał O'Donnell przybył do Walencji i upewnia arcybiskupa, iż Królowej i konstytucyi jest bezwarunkowo przychylnym; zaręcza przytém Królowę, że na nim polegać może. Zarazem skłonni jesteśmy do wierzenia, że Espartero, poróżniony się teraz z exaltystami, co go pierwój pod niebiosy wynosili, będzie się widział zmuszonym do jakiegoś dzielnego środka, by miastu spokojność, Królowej bezpieczeństwo przywrócić, a wreszcie oczyścić charakter swój, skompromitowany cokolwiek w ostatnich wypadkach.«

Wielka Brytania i Irlandya.

Na posiedzeniu izby niższej d. 22. lipca odczytano po raz pierwszy bil, ku zawarciu traktatu z Rzeczą-pospolitą Wenezuela, dotyczącego się utłumienia handlu niewolnikami. — Następne rozprawy zajmowały się tak zwanym bilem afirmacyjnym, którym oprócz Kwaków innym także oddzielnym sektom zostawia się wolność nie przysięgania przed sądem, lecz tylko dania potwierdzającej odpowiedzi. Przy głosowaniu okazała się większość 32 głosów za dalszym prowadzeniem rozpraw wydziałowych o tym bilu, którego pojedyncze paragrafy następnie przyjęto. Lecz ażeby pozwolenia tego nie nadużywano, każdy chcący z tego korzystać, powinien najprzód oświadczyć dwóm sędziom skrypuł sumienia przeciw przysiędze i złożyć o swęj moralności świadectwo dwóch osób magistratualnych.

Na posiedzeniu izby wyższej d. 23go lipca, książę Wellington podał potycyję uniwersytetu oxfordzkiego przeciw bilowi, przez który kapituły i kolegiaty pomniejszonymi, a oszczędzone przez to dochody kościoła na lepsze uposażenie małych plebanij użytymi być

mają. Atoli sam książę, lubo kanclérz uniwersytetu oxfordzkiego, nie oświadczał się bynajmniej na korzyść przedłożonej przez siebie propozycyi, lecz i owszém, sprzecznie z ultra-torysowską partyją, która mianowicie w osobie Sir R. Inglisa powstawała w izbie niższej przeciw bilowi temu, zupełnie takowy pochwalił, uznając to dla powszechnego dobra, a szczególnie dla dobra samego kościoła, za rzecz nader pożądaną, by zaradzono złemu, wynikającemu z obecnego systemu. — Bil rejencyjny przeszedł przez wydział bez najmniejszej odmiany i zaraz także zdano z niego sprawę. —

Na posiedzeniu izby niższej d. 24. lipca, po przemienieniu się téjże w wydział pod względem zezwolenia pieniędzy, jeden z sekretarzy admiralicyi p. O'Ferral wniósł, by zezwolono na 2000 nowych majtków do służby morskiej w ciągu następnych dziesięciu miesięcy. Wniosek ten w związku z artykułem gazety *Morning-Post* z dnia powyższego, w skutek którego miał być bez udziału Francyi zawarty a spraw Wschodu dotyczący się traktat między czterema mocarstwami: Angliją, Austryją, Rosyją i Prusami, spowodował do rozpraw o tych sprawach, które tém rozpoczęto, że p. Hume wnioskowi sekretarza admiralicyi z tego powodu się sprzeciwiał, iż wniosek ten zdolny jest tylko wspierać zgubną interesom kraju politykę ministrów w sprawach Wschodu. Odwołał się przytém na zawarte w powyższym artykule gazety *Morning-Post* twierdzenia: że przeznaczona na wybrzeża syryjskie flota angielska ma służyć li do poparcia powstania w Syrii; że z wyłączeniem Francyi chęć załatwić spory wschodnie a pretensyje Mehmeda Alego przemocą usunąć; przytém powtórzył swe dawniejsze oświadczenie, że podobne postępowanie tylko posłużyć może do żywienia co raz rozleglejszych planów Rossyi. — Lord Palmerston podobnie jak kilkakroć przy dawniejszych sposobnościach, usiłował i tą razą wykazać, że Rosyja nie ma bynajmniej podobnych zaborczych planów, jakie jej przynaję, a gdyby tak w istocie było, cóż może być podobniejszym do wspierania takichże, jak przez pana Hume i innych zalecany system, którym Wysoka Porta popadłaby w zupełną niemoc? Następnie twierdzenie pana Hume: że ubytek w skarbie mianowicie przewrotnęj polityce ministeryjum w sprawach Wschodu przypisać należy, tém zbieć usiłował, że takowy powstał szczególnie przez pomniejszenie opłaty od listów, które sam pan Hume zalecił, a potem przez rozruchy kandyjskie; przytém ów większy wydatek na siłę morską, z którego pan Hume chce głównie ubytek wprowadzić,

w ogóle jest mało znaczącym, i właściwie tylko spowodowanym koniecznością utrzymania zasobów marynarki w dobrym stanie, co jak naturalna ze sprawą wschodnią tylko w bardzo dalekim jest stosunku. »Co się stanu tej sprawy w ogólności dotyczy« mówił dalej lord Palmerston, należy mi tak zacnego członka, który o tém wyjaśnić żąda, jakoteż całej izby zwrócić uwagę, że ponieważ wielkie mocarstwa europejskie zajmują się właśnie teraz skomplikowanymi i trudnymi rozprawami o tym przedmiocie, byłoby bardzo przeciwnym powszechnym interesom, niemniej jak samemu ważnemu zamiarowi, który pięciu mocarstwom tak jednemu jak i drugiemu tyle na sercu cięży, gdybym zmuszony był w toku rozpoczętych układów dawać już wyjaśnienia o tém, co się dopiero dzieje. Oświadczyć tylko mogę, że rząd wahać się nie będzie poddać pod sąd postępowanie swoje, skoro przyjdzie stosowna chwila zawiadomienia o tém parlament, i że jest przekonanym, iż izba uzna słuszność polityki rządu. Zacny członek pytał, czy posyłano agentów angielskich dla podżegania buntu w Syrii? Najprzód należy mi uczynić zarzut użyciu słowa »bunt«, zastosowanego do ostatnich niepokojów w Syrii; wyraz ten bowiem oznacza li powstanie przeciw prawnemu porządkowi rzeczy. Ale ponieważ Syryja jest Sułtanowi podległą, nie widzę jak można nazywać bunt powstanie przeciw wykonywanemu przez Wice-Króla, a według wszelkich doniesień tak nader uciążliwemu, tak nieznośnemu uciskowi; lecz zapewnić mogę, że interesa angielskie nic z tym buntem nie miały do czynienia; ale takowy jest tylko zupełnie naturalnym skutkiem poprzednich przyczyn, powtórzeniem dawniejszego oporu przeciw nieznośnej tyranii. Jedyna różnica jest ta, że opór jest teraz powszechniejszym, daleko straszniejszym i zgodniejszym, niżli to dotąd bywało. Skoro stan ten rzeczy został wiadomym, admirał bezwątpienia okręty, dla uważania postępu wypadków. Wiadomo jest zacnemu członkowi (p. Hume), że pięć mocarstw zgadza się w ogóle z zamiarem, jaki chcą osiągnąć. Francja mianowicie nie tylko w moście z tronu, ale także w zbiorowej nocy z d. 22. lipca, oświadczyła stałe postanowienie swoje, utrzymać całość i niepodległość Państwa Turckiego pod jego terazniejszą dynastją; lecz wiadomo jest także, że co do podrzędnych, z tą wielką sprawą w związku będących punktów, nie ma zgody po między pięcioma mocarstwami, jakiej życzyliby należało; więc gdy mnie izba nie zmusi do wdania się w uprzednie o tym

przedmiocie oświadczenie, mniemam że najlepiej usłużyć interesom kraju, gdy teraz o przedmiocie tym nic więcej nie powiem.« Gdy p. Hume powtórnie wykazać usiłował, że Anglija tylko przeszkadza przyjacielskiemu obie strony zadowalającemu pojednaniu Turcy z Egiptem, lord John Russel zabrał głos dla udowodnienia, że podobne przyjacielskie pojednanie w obecnych okolicznościach jest tylko złudą. »Stosunki (rzekł minister) są następujące: »Potężny wazal chce władzcy swojemu narzucić warunki, których przyjęcia spodziewa się po jego bójce lub słabości. Wdanie się nasze dalekiem będąc od przeszkadzania przyjacielskiemu pojednaniu, ten li wywiera skutek, że przeszkadza Sułtanowi, by się nie poddał pod opiekę Rosyji. Widzieliśmy go już przedtem ulegającym mocarstwu, które przeciw niemu wystąpiło i szukającym podpory w sile Rosyji; zaś ciągle mieszanie się Rosyji w Konstantynopolu i widoczna mocarstwu temu uległość Porty, zwróciłyby nareszcie wzrok mocarstw europejskich z taką zawiścią na przewagę Rosyji, iżby powszechny pokój mógł być przez tą zagrożonym. (Słuchajcie!) Francja i Anglija ma jednakowe zamiary, różnią się tylko w zdaniu co do onychże wykonania. Mniemam wszakże, że wyrażam tak zdanie mojego zacnego przyjaciela (lorda Palmerstona) jakoteż rządu w ogólności, twierdząc, iż takowy w trwaniu przyjacielskich stosunków z Francją tak wielką ważność jak zacny członek (p. Hume) lub ktobądź inny pokłada. (Słuchajcie!). Kiedy koniecznie potrzeba, by te kraje z sobą rywalizowały, to niech się to dzieje li w handlu i współzawodnictwie w sztukach pokoju. Zacny członek zarzucał rządowi popieranie buntu w Syrii. Pokazuje się jednak, że gdy pod panowaniem Porty bunt w Syrii zwykł był corocznie się pojawiać, w ciągu despotyzmu Mehmeda Alego zaszyły tylko trzy powstania; rząd angielski przeto bardzoby się opieszałym okazał, gdyby powstania te istotnie od niego pochodziły.« Po niektórych jeszcze uwagach o stosunkowej sile francuskiej i angielskiej floty w Lewancie, przyczem między innymi Sir Charles Adam, jeden z lordów admiralicyi, oświadczył, że angielskie okręty nie są wprawdzie tak duże jak francuskie, ale również tak dobrą mają osadę, i że więcej niż tamte mieszczą dział na pokładzie do rzucania bomb, zezwolono bez dalszego oporu na żądanych 2000 majtków, jakoteż na potrzebne do ich utrzymania 101,748 funt. szt. Izba zezwoliła potem na różne pomniejsze wydatki.

O domniemanych skutkach, jakie poczynione stosownie do *Morning-Post* przez lorda Pal-

merstona stypulacyjo, w sprawach Wschodu za sobą pociągną, tłumaczy się też gazeta w sposób następujący: »Wypadku pomyślnego zamierzonych środków li tylko z powstania w Syrii spodziewać się można. Tam flota angielska pod żagle wyszła, ale tam też równocześnie francuzka i egipska flota, z wojskiem lądowem na pokładzie, się ukażą. Odejście tych wojsk zmniejszyło zgromadzoną w bliskości Alexandryi i do wtargnięcia w granicę Turcyi zawsze gotową armiję; z drugiej strony jednakże Basza dokładnie rozmawiać się zdaje, gdzie walkę stanowczą wywalczyć powinien; skoncentrował więc wszelkie wojska z Arabii i innych zdobytych krajów w około siebie. Rola, którą Francya obecnie odgrywa, jest dość jasna. Zachęca ona Baszę do dzielnego oporu. Wszakże w tym razie przyjdzie do użycia środków zmuszających, a Anglija ujrzy się w konieczności bombardowania flotą swoją miast nadbrzeżnych Egiptu i zabrania albo spalenia floty egipskiej, przypuściwszy, że Francya tylko obojętnym widzem pozostać zechce; słyszymy jednakże, że pan Thiers przed kilku dniami reprezentantom mocarstw uroczyście oświadczył, iż się bardzo mylą, jeżeli sądzą, że Francya fizycznej siły nie użyje i w każdym razie tylko z moralnej korzystać będzie. Wszakże jakkolwiek bądź, istotne środki przymusowe są tylko w ręku Rossyi. Być może, że wojsko Baszy przy pierwszym nпадzie powtórnie zwycięstwo odniesie, ale wtenczas też stojąca w pogotowiu flota rossyjska czém prędzej zdobytym kanałem do Konstantynopola się puści. W tej chwili dopiéro przewrotność naszej zewnątrzniej polityki szczytu swego i mety dojdzie, a jeżeli opinija publiczna w Anglii jeszcze jakkolwiek moc wywierca, lord Palmerston i koledzy jego upadną, aby nigdy więcej nie powstać; lecz złe, którego narobią, nie tak łatwo da się wynagrodzić.»

Francya.

Król z powodu rocznicy dni lipcowych pisał do Arcybiskupa lugduńskiego list następujący: »Mości księże Arcybiskupie! Francya obchodzić będzie wkrótce rocznicę dni 27go, 28go i 29go lipca 1830. Jej hold pierwszy w tej narodowej uroczystości należy się pamięci tych obywateli, którzy polegli w obronie ustaw i wolności. Zdaje się nam, iż godnie wyrażamy życzenia Francyi, żądając dla tych szlachetnych ofiar poświęcenia, jakiego kościół udziela zmarłym na jego łonie Chrześcijanom. Masz WPan przeto w celu tym d. 27. lipca odprawić nabożeństwo żałobne we wszystkich kościołach Swęj dyjecezyi i znieść się o to z przynależnemi władzami.« — Arcybiskup wydał zaraz potem okólnik do wszystkich proboszczów

swęj parafii, w którym wezwał ich; by stosownie do »pobożnych zamiarów JKMości«, odprawili we wszystkich kościołach nabożeństwo za oliary dni lipcowych.

Zbliżające się uroczystości lipcowe zdają się rząd mocno zatrudniać. Miało otrzymać nader dziwne doniesienia o zamierzonych rozruchach, i czynią przeto jak najdzielniejsze przygotowania, by przeszkodzić zamachom buntowniczym.

Program uroczystości lipcowych wyszedł dopiero w dzieńnikach d. 27. lipca zrana, to jest w dniu pierwszym trzech dni uroczystych. Dnia 27. odbędzie się nabożeństwo żałobne za poległych bohaterów lipca i rozdanie wsparcia pomiędzy ubogich po domach w dwunastu okręgach Paryża. Dnia 28. odprawi się wielka msza rekwiwalna w kościele St. Germain l'Auxerrois i poświęcenie kolumny lipcowej na placu Bastyllii; d. 29. zabawy ludu na Polach Elizejskich i przy baryjerze *du Trone*, nareszcie oświetlenie gmachów publicznych.

Według dzieńnika *National* usiłowano dnia 26. lipca podburzyć robotników, zgromadzonych po winiarniach i za rogatkami Paryża; mówiono o nieodzownym wybuchu d. 28. i wymieniano nawet szanownych obywateli, jako naczelników okropnego spisku. *National* napomina znówu patryjotów, by względem takich podstępów mieli się na baczności.

Król i Królowa Belgijska przybyli do zamku St. Cloud d. 23. lipca o godzinie 7. wieczorem.

Turcyja.

Z Konstantynopola pod dniem 22. lipca donoszą: »Posłannik egipski Sami Bej, był dnia 17go t. m. na pożegnaniu u Wysokiej Porty, a dnia 19go (nie nie wskurawszy) odplynął ze stolicy na statku parowym *Nil*, dla powrócenia do Alexandryi. — Parowy statek rossyjski *Gwiazda polarna*, na którym p. Buteniew do Smyrny plynął, powrócił dziś z-rana do zatoki w Bujukdere. — Starego Chosrewa Baszę wygnano do Demostyki, położonej w nader niezdrowej okolicy, a pałac jego Reszydowi Baszy darowano.« — Arcyksiążę Fryderyk otrzymał w darze od Sultana złotą dyjamentami osadzoną szablę honorową i cybuch suto także dyjamentami przyozdobiony.«

Doniesioną wiadomość o postępie powstania w Syrii, potwierdza następujący, z Bajratu pod dnia 2. lipca przez Konstantynopol list nadesłany:

„Bajrat dnia 2. lipca 1840.“

»Flota Wice-Króla z tureckich i egipskich statków złożona, zawinęła ostatniemi dniami z Ale-

Andryi do naszej zatoki. *) Takowa składa się z jednego okrętu liniowego, dwunastu fregat, dwóch korwet i czterech brygów. Osadę, którą ta eskadra miała na swym pokładzie, wysadzono natychmiast na ląd, i tak w mieście jakoteż w lazaretach umieszczono. Wojskowa siła ta zostająca pod rozkazami Abbasa Baszy, wynosi niemal 15,000 ludzi. Głównym dowódcą jej jest Soliman Basza, który miasto naze za zostające w stanie oblężenia ogłosił, i wydał do naczelników powstania stanowczą, chociaż nadaremnią odezwę, ażeby się poddali, przytém manifest, w którym klasztorom na Libasie jak najsurowiej zakazuje, aby powstańcom ani przytulku ani też żadnego innego wsparcia nie dawały.

Wojsko egipskie nie natarło jeszcze na Liban, gdyż tu w Saidzie i Balbeku ma uprzednio jak najznaczniejsza siła wojenna się zgromadzić; jednakże słychać, iż dywizję dowodzoną przez Osmana Baszę, mimo obecność Emira Mahmuda, synowca księcia Druzów, która niedaleko Balbeku się zgromadziła, na głowę porażono, i ku wąwozom Fursul i Makse odparto. Podobnie i pod Gebawą, w prowincyi Nobatyr, zaszła pomiędzy egipskim pułkiem piechoty a hordą Metualów dla oręza Wice-Króla niepomysłna potyczka. W sąsiedztwie naszym uderzyli wczoraj powstańcy niespodzianie na batalijon, który nad brzegiem rzeki umywaniem się był zajęty i zdobyli niemal połowę broni od tych żołnierzy. Albańczyków, chociaż wspartych przez 8000 Nizamów (regularnego wojska, które w pomoc śpieszyło), odparto, i aż do wzgórza Sgo. Demetryusza, o 20 mint przed miastem ścigano. Tam zatknęli powstańcy swoje chorągwie i zabawili aż do wieczora. Ten skutek powstańców, którym odwagi i dzielności odmówić nie można, stał się powodem w obozie egipskim do niezgody i nieporozumienia. Turcy (mianowicie wojsko, złożone z osady floty otomańskiej), i Albańczykowie uzalają się, że ich najwięcej na niebezpieczeństwo narażono, podczas gdy Egipcyan ochraniano. Przeciwnie zaś, ci ostatni są zdemoralizowani i do ucieczki skłonni. O karności wojskowej nie masz mowy, i owszém codziennie zdarzają się przeciw subordynacyi wypadki. Rabują i palą wiejskie domy w okolicy naszego miasta, które powstańcy ochronili, wyrządzają krzywdy i zabijają spokojnych mieszkańców; nawet w samym mieście ani osoby ani

majątki nie są bezpieczne. Co większa, targają się nawet na Europejczyków, i tak dnia 26. z. m. pewnego Francuza, który niedaleko przed miastem się przechadzał, napadł oficer regularnego wojska i zadawszy mu siedm cięć szablą, zranił go bardzo ciężko. Konzul francuzki domagał się zadosyć-uczynienia, ale otrzymawszy obrażającą odpowiedź, widział się zmuszonym zdjąć chorągiew z swojego domu i zaprzestać wszelkiego spółnictwa z przełożonemi władzami. Możnaaby przytoczyć jeszcze wiele podobnych przykładów, które pokrzywdzenia europejskich mieszkańców się dotyczą.*

Donoszą, iż Achmed Doghur, naczelnik Metualów, poraził i odpart Napluzów, przez Szeika Abd-el-Hadego dowodzonych, którzy z Egipcyanami złączyć się chcieli.*

Powstańcy odkryli kopalnię metalu, którego na robienie kul używają; na czele ich stoją książęta Feres-Józef, Assud i Abbas z familli Chehaba, Emir Ali Reidebek i Emir Kaugiar-el-Harfusa. Dwóch Francuzów, wicehrabia Onfroy i p. l'Héritier de Chez el, pomimo zakazu swego konzula, do powstańców się udali. Na wojennych statkach przybyłych z Alexandryi, spisek odkryto; spiskowi mieli zamiar z tureckimi okrętami umknąć do Konstantynopola. Trzech oficerów utopiono.*

W tej chwili przybyli podróżni z Betydynu (rezydencyi Emira Beszyra). Mówią oni, iż to miasto przez 4000 powstańców jest oblężone. Emirowi Beszyr podano propozycyje, aby, albo powstańcom broń wydał, którą ma pod swoim kluczem, w którymto razie neutralnym pozostać może; albo, aby się do nich przylączył i szedł naprzeciw Egipcyanom; albo nakoniec, jeżeli do żadnego z tych warunków skłonić się nie zechce, aby z gór ustąpił. Emir Beszyr mający niemal 1500 ludzi przy sobie, na których wierności jednakże polegać nie może, gdyż trudno, aby oni przeciw swoim ziomkom i plemiennikom walczyli, uprosił pięć dni do namysłu. Termin ten z dniem dzisiejszym się kończy. Zdaje się, iż od postanowienia tego Emira, los egipskiego panowania w Syrii zależeć będzie. Na wszelki sposób wielki naczelnik ten wahać się zdaje. Okoliczność ta ważniejszą jest, niż wszelkie inne wypadki, które dotychczas się zdarzyły, a które słusznie za klęski zadane Egipcyanom pocytać można.*

Późniejsze wiadomości z Bajrutu donoszą: »Nasze miasto napełnia więcej niż 20,000 ludzi; ogłoszono je w stanie oblężenia i wszelkie związki wewnątrz są przerwane. Obstawiamy jednak przy swoim zdaniu, że się wszystko bez krwi rozlewu załatwi. Powstanie w górach, które wie-

*) Wiadomo, iż Mehmed Ali, na wiadomość o pojawieniu się dwóch angielskich okrętów wojennych na wodach syryjskich, wydał rozkaz, by wszystkie okręty tureckie, które do wyprawy Abbasa Baszy należały, jak najspieszniej do portu Alexandryi odesłano.

lu niepokoiło, ogranicza się li na Kastrawan, na przeciw Bajrutowi; góry Alessandretty, Latakii i Trypolisu spokojnie się zachowują. Seida, Sur, Akra i Naplus nie czyniły żadnego poruszenia; tak samo o Anty-Libanie twierdzą; na samym Libanie nawet kilka włości pozostało neutralnymi. Cóżkolwiek—bądź Soliman Basza układa się z powstańcami. Emir Druzów, dla zapewnienia Egipcyan o swęj wierności, posłał Solimanowi Baszy do Sajdy jako zakładników dwóch synowców swoich i trzech innych książąt z Rakbei i Rasbei. Jednego z synów swoich posłał Emir na przeciw Osmanowi Baszy, przebywającemu z pięcią pułków w Bekka; mamy przeto powód do wierzenia, że najdalej za dni dwadzieścia wszystko się skończy, tym bardziej że mieszkańcy gór, którzy na Emira liczyli, przekonywują się teraz, iż pozbawiono ich tego pożądanego wsparcia.»

NOWINY LWOWSKIE.

Jego Ces. Mość najdostojniejszy Arcyksiążę Karol, objeżdżając swoje dobra w Galicyi, przyjęty był uroczystym aktem w państwie Żyweu, gdzie poświęcenie nowo-założonej hamerni się odbyło. Po skończonych obrzędach religijnych, podano Jego Ces. Mości gorejącą pochodnię do rozniecenia po raz pierwszy ognia w wielkim piecu, a gdy Arcyksiążę w chwili podpału wyrzekł: »Bóg jest wszechmocny, on naszym dziełu pobłogosławi!« ośmdziesięciu świątecznie ubranych górników, wśród huku bębnow, odgłosu trąb i bicia z moździerzy, wydało kilkakrotny okrzyk: Szczęść Boże! Zaraz potem Jego Ces. Mość, któremu towarzyszyły najszczerwsze błogosławieństwa Jego poddanych, opuścił to miejsce i udał się z powrotem przez góry ku Jablonce.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencji prywatnej.)

Lwów dnia 6. sierpnia 1840. Wiarygodne doniesienia zapewniają, że ces. ros. rząd zajął się środkami, mającemi na celu uregulowanie Dniestru od miejsca wpływu jego do Rosssyi, aż do Limanu.

Przeznaczona umyślnie na to komisya rossyjskiego rządu, ma podług dawniej już ułożonego

planu dochodzić przeszkód, będących na zawadzie żegludze na Dniestrze i zdjąć mapę jego koryta.

Na zasadzie poprzedniczych robót téjże komisyi, mają być zakrety prądu Dniestru poprzecznane, mielizny powybiérane, miejsca zdadne do zarzucania kotwicy pozakładane, nadbrzeżne dróżki do holowania porobione, brzegi wyczyszczone, lasy i krzaki na nich powycinane, i na miejscach, gdzie znaczne magazyny zbożowe się znajdują, statki do przewozu utrzymywane.

Największą zawadą żegludze na Dniestrze były zasy piaskowe przy ujściu jego do Limanu. Dla uniknienia téj niedogodności wykopano wyżej ujścia Dniestru, naprzeciw włości Majak, kanał do odnogi Dniestru Tarańczuk, na którym mogą się statki Limanem do Czarnego morza dostać. *) Dla ułatwienia komunikacy między znajdującemi się w téj okolicy miastami Akermanem i Owidiopolem, przeznaczony jest na Limanie żelazny statek parowy o sile 40 koni do transportowania osób i do brania na linę statków z bydłem, towarami i płodami krajowemi.

Dostarczanie potrzebnych dla tego statku parowego węgla kamiennych, dotąd jedynie z Anglii sprowadzanych, z znacznemi kosztami jest połączone. Niedogodności téj da się z czasem zaradzić, gdy użytkując ze znajdujących się w dostatecznej ilości w kraju naszym, mianowicie w cyrkule kołomyjskim **) pokładów węgla kamiennych, tym artykułem do Rosssyi handel się otworzy.

Ołomuniec. Targ na woły d. 5. sierpnia 1840.

W tym tygodniu przeszło przez granicę koło Bilska 1878 wołów, z tych pognał Mikołaj Hudek z Czerniowiec 342 sztuk wprost do Wiédnia przez Lipnik, które zapewne na wagę tam sprzedawać będzie.

Na targu stanęło 1536 wołów, które wyjąwszy nieznaczną część, rozprzedane zostały. — Z cenami trzymano się jeszcze wysoko; jakoś po większej części była dobra. Najwięcej zakupiono dla Wiédnia i Pragi. — Przed targiem nie sprzedano, dla tego też i targ był bardziej ożywiony niż zwykle.

Cetnar wolowiny w Wiédniu spadł na 40 zr. 30 kr. w. w. — Na przyszły tydzień spodziewamy się znowu tyle wołów co i tym razem.

*) Obacz „Gazetę Lwowską“ z t. r. Nro. 71., gdzie donieśliśmy obszerniej o tym przedmiocie.

**) Około Muszyna i Nowosiótek.

Dodatek nadzwyczajny do Nru. 94. Gazety Lwowskiej.

Przypędzili: 1) Schaul Wiesel, z Żurawa, 79 wolów; 2) Selig Spiller, z Żydaczowa, 71; 3) Haber Chaim, z Rohatyna, 87; 4) Selig Allerhand, z Żurawa, 97; Emanuel Fanischin, z Żurawa, 197; 6) Itzig Bedaf, z Żurawa, 64; 7) Hersch Aberbach, z Hołoczowa, 90; 8) Abraham Klosterstok, z Przewozu, 64; 9) Mojżesz Fried, z Żydaczowa, 158; 10) Hersch Luttinger, z Bojan, 210. Małemi partyjami 419. Ogółem 1536.

Obwód Rzeszowski . . .	291,653	»
» Sanocki . . .	279,543	»
» Przemyski . . .	253,186	»
» Żółkiewski . . .	223,826	»
» Lwowski . . .	178,734	»
» Złoczowski . . .	245,022	»
» Samborski . . .	303,588	»
» Brzeżański . . .	217,140	»
» Stryjski . . .	229,444	»
» Stanisławowski . . .	245,944	»
» Kołomyjski . . .	218,217	»
» Tarnopolski . . .	209,653	»
» Czortkowski . . .	203,847	»
» Czerniowiecki (Bukow.)	339,669	»

Ogółem jak wyżej 4,763,661 głów.

W tej liczbie jest 2,335,553 płci męskiej, a 2,428,108 żeńskiej, czyli na każdych 100 mężczyzn przypada niemal 104 kobiet.

Wr. 1834 ludność Galicyi wynosiła 4,376,744 głów

Wr. 1837 " " " 4,563,090 " »

A więc od r. 1834 do 1837 przybyło 186,346 " »

Zaś od r. 1837 do 1840 " 200,571 " »

W ostatnich tedy trzech latach ludność względnie uważana szybszym postępowała krokiem, niżeli w trzech poprzednich.

Duchownych liczy Galicyja 4,783

Szlachty 32,212 *)

Urzędników i honoracyjorów 5,395

Akademików, artystów, fabrykantów,

rzemieślników i ich uczniów 4,935

We względzie wyznań religijnych znajduje się:

wyznania rzymsko-katolickiego 2,094,443

» grecko-unickiego ¹⁾ 2,077,995

» grecko-nieunickiego ²⁾ 269,327

» ormiańskiego ³⁾ 5,793

» ewangelickiego 28,128

» reformowanego 1,892

» Menonitów 226

» Filiponów ⁴⁾ 2,258

» Karaimów ⁵⁾ 254

» Żydów 283,345

*) Przeszło czwarta część tej liczby znajduje się w obwodzie samborskim, a najmniej w wadowickim, bo tylko 312.

1) Tego wyznania nie masz w obwodach: wadowickim, bocheńskim i tarnowskim.

2) Prawie tylko na Bukowinie.

3) Najwięcej w obwodzie kołomyjskim, a potem w stanisławowskim.

4) Li tylko na Bukowinie.

5) Najwięcej w stanisławowskim obwodzie.

Kupili:	sztuk	Cena jednej pary w w. w.		radasz	Z tych para ważyć mogła
		zr.	kr.		
Po części małemi partyjami stado Nro. 1.					
Do Pragi stado Nro. 2.	68	313	—	—	9
— Olomuńca st. Nr. 3.	58	300	—	—	9
— Berna stado Nro. 4.	94	312	—	—	9 1/4
— Pragi i Wiednia st. 5.	197	362	—	—	10
— Berna stado Nro. 6.	53	365	—	—	10
— Pragi i Berna st. N. 7.	83	325	—	7	9 1/4
— Strzyłek st. Nro. 8.	64	285	—	—	8 1/2
— Wiednia i Pragi st. 9.	158	338	—	—	9 3/4
— Wiednia, Pragi i Berna stado Nro. 10.	210	340	—	—	10 1/4
Małemi partyjami . . .	419				

Londyn dnia 28. lipca 1840. — Ponieważ ceny średnio tak w kraju, jako i w Londynie znowu znacznie poszły w górę, i nasze targowe także co-raz wyżej idą, dla tego spodziewać się można, że w ciągu przyszłego miesiąca cło bardzo od kwarteru pszenicy po 13 szyl. 6 den., a tydzień później, jak się zdaje, spadnie na 10 szyl. 8 den.

Niektóre podania statystyczne o Galicyi w roku 1840.

Ludność Galicyi w roku bieżącym 1840 dochodzi 4,763,661 głów. Jest ona rozdzielona w pojedynczych obwodach w następujący sposób:

Obwód Wadowicki	348,378	głów
» Rocheński	224,838	»
» Sandecki	246,527	»
» Tarnowski	246,625	»
» Jasielski	257,827	»

Tych ostatnich to jest Żydów było :
 w roku 1834 247,196
 w roku 1837 259,104
 a więc od r. 1834 do 1837 przybyło ich 11,908
 zaś od roku 1837 do 1840 » » 24,495

W ostatnich tedy trzech latach ludność żydowska względnie uważana postąpiła prawie dwakroć szybszym krokiem, niżeli w trzech poprzedzających.

Domów jest w Galicyi w r. 1840 687,396
 » było » w r. 1837. 676,619
 a więc w ostatnich trzech latach przybyło 10,777

Stan liczebny bydła jest w Galicyi w roku 1840 następujący:

Koni	562,187
wołów	563,145
krów	1,003,592
owiec	1,466,170 *)

Z obliczenia w roku 1837 skutecznego okazuje się, iż w ostatnich trzech latach powiększył się stan koni o 40,802, wołów o 20,828, krów o 50,393, a owiec o 224,503.

O syropie z krochmalu kartoflanego z fabryki lachowickiej w obwodzie stryjskim.

Istniejąca już od 5 lat fabryka syropu z kartofli p. Izydora Pietruskiego we wsi Lachowicach, w obwodzie stryjskim, co raz więcej przychodzi do swej doskonałości, co udowadnia nie tylko jakoś teraźniejszego syropu, który w porównaniu z pierwszymi wyrobami jest klarowniejszym, więcej słodszy, i mający właściwy smak; lecz także potwierdza dobroć jego pokup powiększający się i ciągle dopytywaniu się o ten syrop z fabryki. Użycie tego syropu do różnych potraw i napojów, ogólnie mówiąc, gdzie tylko uszkodzenie bardzo delikatnego smaku lub koloru nie zachodzi, będzie zawsze w porównaniu z cukrem zwyczajnym zyskownem zastosowaniem i chociaż ten syrop ze stołów kawiarnych i herbacianych u zamożniejszych nie zdoła cukru zwyczajnego odsunąć; jednakże spodziewać się należy, iż nieco później i w naszym kraju potrzeba jego z przekonania rozszerzona zostanie, tak jak w sąsiednich krajach; w Szlązku bowiem do Austrii należącym, jakoteż w Morawii, są znaczne fabryki syropu, jakoto: hrabiego Ditrichsteina, hrabiny Leshonitz, kawalera Palatta, Frańciszka Grebnera, który ostatni swą fabrykę wyrabiającą cukier z buraków, przemienił

*) Według tej liczby owiec produkcja wełny w Galicyi w roku 1840 powinna wynieść do 30,000 cetnarów. Że zaś w powyższej liczbie owiec przyjąć należy iż jest 800,000 merynosów, a zatem samej wełny uszlachetnionej powinno być połowę całkowitej produkcji krajowej.

na fabrykę syropu z kartofli. Gdy jeszcze nadto uwagę naszą zwrócimy, że syrop z kartofli w swej przyjemnej właściwej słodczy i dla nader mierniej ceny, może być użytym i w małym gospodarstwie od mniej zamożnych; gdy zważymy, że przy wszystkich fermentacjach cukier, a właśnie cukier z kartofli jest zasadą, przez którą dodawszy w większej ilości nie tylko że otrzyma się produkt mocniejszy w wysokości, lecz daleko więcej staje się zdatniejszym do utrzymania bez zepsucia; to mamy już w tym zapewnienie o jego przyszłym wielorakim użytku, dodając jeszcze zdanie Berzeliusza, który mówi: »klejowata słodczy cukru z krochmalu, która przez się jest już nader przyjemną, pewnie w farmacyi będzie jako środek w cierpieniach piersiowych mieć pierwszeństwo od cukru zwyczajnego.» (Berzeliusz *Chemie* VI. p. 437). We Francyi z doświadczeń udowodniono, że za dodaniem cukru z kartofli do wyciśniętego soku z winogron, otrzymuje się wino tak dobre, iż cena jego o 8 franków, na beczko podwyższona zostaje, czego z cukrem zwyczajnym z trzciny lub z buraków otrzymać nie można: przyczyna tego nie inna jest, jak tylko że cukier z kartofli równa się co do zewnętrznej istoty kalkiem cukrowi z winogron, dla tego też w chemii do jednego rzędu należą.

Za to doświadczenie nader ważne, najbardziej dla tej okolicy we Francyi, gdzie lekkie wino otrzymują, lub w czasie dżdżystym i wilgotnym winogrona do dojrzałości nie dochodzą, otrzymali właściciele fabryki cukru z krochmalu pp. Labiche i Tugot w Rueil od społeczeństwa uczonych wielki medal z platyny, a dyrektorowi fabryki p. Bussy oliarowano srebrny medal.

Z wynalazku tego wprawdzie nie mamy się żadnej korzyści spodziewać, strefa albowiem ziemi naszej, nie jest przeznaczona do wydania dojrzałych winogron; atoli w różnych jagodach naszych mamy doskonały ferment do przysposobienia wina z syropu kartoflanego; porzeczki, czernice, lub agrest, pogniecione, i stosownie z wodą rozpuszczonym syropem zmieszane, wystawione do fermentacji, wydają po ukłarowaniu się przez czas pewny wino, które nie tylko na domową potrzeb użyte być może, lecz wszystkie dotąd z różnych fruktów u nas robione wina, przewyższa, a które w północnych Niemczech już znaczniej jest używane. Z własnego corocznego doświadczenia potwierdzam ten sposób tém bardziej, że pijące to wino u mnie osoby, które przyzwyczajone są do win mocnych, daly swe zdanie, że wino to pomimo swej lekkości jest przyjemne.

Lwów dnia 4go sierpnia 1840.

Teodor Torosiewicz.